

1. Słuchanie opowiadania Renaty Piątkowskiej „Rybka”.

– Jak ja lubię rybki. Podobają mi się te malutkie, kolorowe i te trochę większe, złociste z falującymi po bokach welonami. Taką właśnie welonkę dostałem od dziadka i teraz mieszka ze mną w pokoju. Przygląda mi się przez szybkę i od czasu do czasu otwiera pyszczek, jakby chciała coś powiedzieć. Ciekawe, o co jej chodzi? Najpierw myślałem, że o jedzenie, bo ten pokarm, który jej sypałem do wody, był po prostu obrzydliwy. Wiem, bo raz spróbowałem. Chciałem rybie dać jajecznicę albo pączka, ale dziadek nie pozwolił. Powiedział, że ona bardzo lubi te brązowe, cuchnące paprochy, a pączki jej zaszkodzą. Ciekawe, skąd dziadek to wie? Ryba mu tego przecież nie powiedziała. A poza tym pączki nikomu nie mogą zaszkodzić, zwłaszcza te z lukrem.

– Ale co ona w takim razie chce mi powiedzieć? – spytałem Kubę, który zna się na rybach, bo ma w domu akwarium.

– Ja myślę, że ona się nudzi. Zobacz, nawet pływać jej się za bardzo nie chce i te welony tak jakoś z niej zwisają.

– To co, mam jej poczytać, czy włączyć telewizor? Bo na spacer jej przecież nie wezmę. Zapukałem palcem w szybkę, a ryba schowała się za jakimś zielskiem.

Kuba znalazł dużo lepsze rozwiązanie. Wyłowił ze swojego akwarium ślimaka i przyniósł mi go w słoiku. Ślimak był szary i miał własną muszlę w paski. Wrzuciliśmy go do wody. Moja ryba wytrzeszczyła oczy, a gdy ślimak wysunął rogi, pomachała welonami. Potem on zjadł trochę tego brązowego paskudztwa, a ona udawała, że nie jest głodna i nie przestawała się wachlować. Zdaniem Kubby moja ryba zakochała się w jego ślimaku.

Wtedy przyszedł mi do głowy pewien pomysł.

– Hej, rybko! – zawołałem. – Skoro jesteś taka prawie złota, to może spełniłabym moje życzenie?

– Ona nie jest złota, tylko pomarańczowa – wtrącił Kuba.

– Nieprawda, jest złotawa – upierałem się i już miałem powiedzieć rybie, o co mi chodzi, ale uznałem, że jeśli nie ma uszu, to może lepiej pokazać jej na migi. I pokazałem. Jak skończyłem, ryba pokiwała ogonem i wypuściła banieczkę powietrza, co uznałem za dobry znak. Byłem pewien, że zaraz zacznie czarować. Pomyślałem, że w takim razie spisałem się na medal i dumny jak paw wkroczyłem do kuchni. Zrobiłem strasznie tajemniczą minę i choć aż mnie skręcało, żeby się pochwalić, trzymałem język za zębami. Ale tylko do obiadu, bo ledwo usiadłem przy stole, moja buzia sama się otworzyła i wypadło z niej: „Mam dla was wielką niespodziankę!” I zanim babcia podała zupę, wszystko im występiewałem.

– Porozmawiałem sobie przed chwilą ze złotą rybką – zacząłem od początku, bo tak jest najlepiej. – Ona jest bardzo wdzięczna za męża ślimaka i chętnie spełni kilka moich życzeń. A ponieważ nie jestem samolubem, to pomyślałem o wszystkich. I tak, tata dostanie helikopter i nie będzie już musiał denerwować się i stać w korkach, no i łatwiej mu będzie dostarczać do domu worki pieniędzy.

Agnieszce, tak jak chciała, urosną włosy do kolan i ponieważ będziemy bardzo bogaci, mama nie urwie jej głowy, jak zobaczy rachunek za telefon, ten, który Aga schowała wczoraj pod szafę. Mama już w ogóle nie będzie chodzić do pracy, tylko zostanie w domu, żeby nam wszystkim dogadzać. Dla dziadka załatwiłem czarodziejskie kromki, po których będzie silny jak koń. A babcia – z tego pomysłu byłem szczególnie dumny – babcia dostanie kilka telewizorów, żeby mogła oglądać jednocześnie wszystkie swoje ulubione seriale. A oprócz tego zamówiłem dla niej nowe zęby i okulary. Zęby będą wielkie i ostre jak u rekina, żeby mogła gryźć swoje ulubione orzechy. Worek orzechów też zamówiłem. – O sobie skromnie pomyślałem na końcu. – Ja chciałbym mieć cztery psy, dwa łaciate kucyki, basen z foką, niedużą karuzelę w ogrodzie, zamrażarkę pełną lodów tuż koło mojego łóżka, a pod domem prawdziwy, wielki wóz strażacki, taki z sikawką i rozkładaną drabiną.

– A kiedyż to możemy się spodziewać tych wszystkich wspaniałości? – spytała babcia. – Bo już nie mogę się doczekać tych moich zębów rekina.

– Tego ryba nie mówiła, ale myślę, że długo to nie potrwa – wyjaśniłem.
Byłem z siebie bardzo dumny, nie rozumiem tylko, dlaczego wszyscy przy stole chichotali pod nosem, a tacie to nawet ze śmiechu podskakiwał brzuch.

2. Omówienie treści opowiadania:

– Co chłopiec dostał od dziadka?

– Czym chciał nakarmić rybkę?

– Dlaczego ryb nie można karmić domowym jedzeniem?

– Co podarował chłopcu kolega?

– W jaki sposób chłopiec przekazał rybce swoje życzenia?

– O co prosił dla członków swojej rodziny?

– O co poprosił dla siebie?

– Czy rybka spełni życzenia?

– Dlaczego domownicy byli rozbawieni, kiedy Kuba opowiedział im o swojej niespodziance?

3. Prezentacja ilustracji przedstawiających akwaria domowe i poszczególne ryby akwariowe, omówienie ich wyglądu, zwyczajów, dopasowywanie podpisów.

Welon – zwany złotą rybką – to najbardziej znana i popularna ryba akwariowa na świecie.

Jest dość dużą rybą – może mieć nawet 20 cm długości. Ma charakterystyczną płetwę ogonową, która jest bardzo długa, w bezruchu swobodnie opada w dół. Ryby te lubią przestronne, dobrze oświetlone akwaria z czystą, systematycznie wymienianą, dobrze filtrowaną wodą. Dno akwarium powinno być wyłożone żwirem lub gruboziarnistym piaskiem.

Gupik – zwany też pawim oczkiem – to niewielka ryba, samice mają do 6 cm długości, a samce 3–4 cm. Samice gupika mają jednolite, zielonożółte ubarwienie, natomiast samce mają długą płetwę ogonową, a całe ich ciało pokrywają różnokolorowe plamki. Chętnie zjadają larwy komarów, glony, sałatę czy szpinak.

Skalar – ma płetwy przypominające żagle, a ciało spłaszczone, niemal w kształcie trójkąta. Osiąga długość 15–18 cm, a wysokość nawet do 25–30 cm (ze względu na dużą rozpiętość płetw), dlatego skalar powinien być hodowany w dużym akwarium, w którym trzeba posadzić spore rośliny, żeby ryba mogła pływać między nimi.

Mieczyk – to jedna z najpopularniejszych ryb akwariowych. Istnieje wiele różnokolorowych odmian tych ryb – najpopularniejsze to czerwona i pomarańczowa. Samce mają płetwę ogonową w kształcie miecza – stąd nazwa. Lubią czystą wodę, duże akwaria i silne oświetlenie.

Glonojady – potoczna nazwa ryb odżywiających się glonami. Najczęściej hodowanymi są zbrojniki.